

Wizytacja przedstawicielki KMPT w PdOZ w Wołominie w związku z zatrzymaniami podczas manifestacji Strajku Kobiet w dniu 29 stycznia 2021 r.

W dniu 30 stycznia 2021 r. w Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych (PdOZ) w Komendzie Powiatowej Policji w Wołominie, przedstawicielka Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur działającego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, przeprowadziła rozmowę z mężczyzną zatrzymanym podczas manifestacji Strajku Kobiet, która odbyła się poprzedniego dnia w Warszawie. Celem wizytacji było sprawdzenie sposobu traktowania osób zatrzymanych oraz realizacji tzw. minimalnych gwarancji antytorturowych.

Mimo, iż mężczyzna został zatrzymany w centrum Warszawy przewieziono go do komendy oddalonej o ok. 30 km. Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur podkreśla, że praktyka polegająca na przewożeniu osób zatrzymywanych w czasie protestów społecznych w Warszawie, do komend znajdujących się w znacznej odległości od miejsca protestu, stanowi nieuzasadnioną represję.

Z punktu widzenia ochrony osób zatrzymanych przed torturami kluczowym argumentem, który przemawia przeciwko stosowaniu takiej praktyki, jest znaczne utrudnienie bądź nawet uniemożliwienie dostępu osoby zatrzymanej do pomocy prawnej. Tymczasem, obecność pełnomocnika od początku zatrzymania, jest podstawową gwarancją antytorturową. Pozwala również na zapewnienie skutecznej realizacji prawa do obrony.

W rozmowie z przedstawicielką KMPT mężczyzna wskazywał, że był pospieszany przez funkcjonariuszy, gdy chciał zapoznać się z treścią sporządzonego przez nich protokołu zatrzymania. Miał usłyszeć, że im szybciej podpisze dokumenty tym szybciej uda się zakończyć procedury i go zwolnić. Zatrzymany twierdził, że nie został ustnie poinformowany o możliwości kontaktu z adwokatem, ani z osobą bliską. Gdy sam zapytał, czy może powiadomić o zatrzymaniu partnerkę lub kolegę, miał usłyszeć, że w protokole już podpisał, że takiego kontaktu nie żąda. Nie wiedział też, w jaki sposób mógłby otrzymać pomoc prawną. Z informacji przekazanych wizytującej przez funkcjonariuszy Policji wynikało jednak, że adwokat już zgłosił, że pojawi się w jednostce by zająć się sprawą zatrzymanego. Najprawdopodobniej była to osoba zaangażowana do pomocy prawnej przez kolektyw Szpila. Sam zatrzymany nie wiedział jednak nic na ten temat.

To dobitny przykład na to, że w Polsce wciąż nie istnieje efektywny system dostępu do pomocy prawnej od początku zatrzymania. Wszelkie działania ograniczają się jedynie do oddolnych inicjatyw adwokatów i radców prawnych, nie są zaś w żaden sposób zapewniane przez państwo, choć tego typu obowiązek wynika z prawa Unii Europejskiej, jak i standardów międzynarodowych.

Mężczyzna wskazywał, że przy zatrzymaniu został najpierw obezwładniony gazem, a następnie leżąc na ziemi skuty kajdankami na ręce trzymane z tyłu. Miał zostać doprowadzony do radiowozu i umieszczony w wydzielonej części, bez pasów, ze skutymi z tyłu rękami, przez co trudno mu było utrzymać równowagę. Kwestia odpowiedniego konwojowania zatrzymanych była już wielokrotnie poruszana w raportach KMPT z policyjnych miejsc zatrzymań.

Jak wynikało z notatki funkcjonariusza dołączonej do protokołu, mężczyzna posiadał widoczne otarcia naskórka m.in. na twarzy i rękach. W związku z tym zatrzymany przed umieszczeniem w PdOZ został zawieziony na konsultację lekarską. Jak wskazywał, lekarz nie przeprowadził badania fizykalnego, wystawił jedynie zaświadczenie o możliwości umieszczenia w PdOZ.

W trakcie tej czynności w gabinecie lekarskim, zgodnie z relacją zatrzymanego, przebywali doprowadzający go funkcjonariusze. W tym kontekście KMPT przypomina, że rzetelne badanie lekarskie, przeprowadzone w warunkach zapewniających poufność, w trakcie którego lekarz udokumentuje wszelkie obrażenia stanowi jedną z kluczowych gwarancji antytorturowych.

W kontekście samego pobytu w PdOZ, zatrzymany zwrócił uwagę, że w wyniku zastosowania gazu, jego maseczka nie nadawała się do użytku, twierdził, że żaden z policjantów nie zaferował mu zastępczej maski. Sami funkcjonariusze korzystali ze środków ochrony osobistej. Mężczyzna w porze nocnej otrzymał pościel, która rano została zabrana, pozostawiono mu jednak koc. Nie zgłaszał problemów z dostępem do toalety, choć skarżył się, że nie było tam mydła i papieru. W samej celi brakowało zaś regulaminu pobytu. Jak wyjaśniał później funkcjonariusz wynikało to z faktu, że pomieszczenie to było niedawno remontowane i zatrzymany, był jedną z pierwszych osób, która została tam umieszczona. Braki w tym zakresie miały zostać uzupełnione.

Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur na bieżąco monitoruje sytuację związaną z przebiegiem protestów i działaniami funkcjonariuszy Policji podejmowanych względem protestujących.